

Marek Łaziński
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
m.lazinski@uw.edu.pl

JAN BAUDOIN DE COURTENAY I ALEKSANDER BRÜCKNER¹

Słowa kluczowe: historia nauki, filologia, lingwistyka, Baudouin de Courtenay, Brückner
Keywords: history of science, philology, linguistics, Baudouin de Courtenay, Brückner

Nie ma bardziej znanych ambasadorów polskiej humanistyki na uczelniach zagranicznych z czasów, gdy Polski nie było na mapie (jeśli pominąć krótkotrwałą profesurę Mickiewicza w Collège de France), niż wymienieni w tytule uczeni. Chodzi w dodatku o uczelnie dwóch państw zaborczych: Rosji i Niemiec, w których Polakom na pewno niełatwo było robić karierę naukową. Porównanie losów i recepcji dzieł tych dwóch wielkich uczonych pozwoli lepiej zrozumieć drogi rozwoju polskiej kultury i myśli ostatnich dwóch stuleci. Myśli, która kształtowała się nie tylko we współdziałaniu, lecz i w konflikcie. Stosunki między obu uczonymi są tego dobrym przykładem.

1. Filologia i lingwistyka

Oto wspomnienie szkolne Stanisława Pigonia jeszcze z wieku XIX, a opublikowane po śmierci Brücknera:

¹ Referat wygłoszony na sesji naukowej „Jan Ignacy Nieciśław Baudouin de Courtenay – profesor językoznawstwa, wielki myśliciel, publicysta, działacz”, zorganizowanej przez Wydział Polonistyki i Wydział Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego 8 III 2016 r.

Nazwisko to doszło do mnie [...] jeszcze w niższych klasach gimnazjalnych, i to od razu w glorii uznania. [...] „Zapamiętajcie sobie, chłopcy, dwa nazwiska, które choć brzmią po cudzoziemsku, należą do wielkich badaczy, co są chluba nauki polskiej: Baudouin de Courtenay i Brückner” (Pigoń 1939/1989: 98).

Różnie bywa dziś z tą pamięcią. Baudouin jest na pewno bardziej zasłużony dla nauki rosyjskiej i znany w Rosji, niż Brückner znany w Niemczech. W Polsce odwrotnie: z nazwiskiem Brücknera, choćby jako autora słownika, zetknęło się wielu. Baudouin de Courtenay znany jest głównie językoznawcom.

Inne zestawienie tych dwóch nazwisk i losów pojawia się w artykule Alicji Nagórko (2012) o samotności Brücknera, nieraz skonfliktowanego z polskimi kolegami i nierozumianego w środowisku niemieckim. O losach i wyborach obu uczonych w czasie wojny światowej pisała Maria Rhode (2006). Porównanie znaczenia naszych bohaterów dla językoznawstwa rzadziej było tematem dyskusji. W 1949 r. znany adwersarz naukowy Brücknera, Kazimierz Nitsch, wygłosił wspomnienie rocznicowe *Jan Baudouin de Courtenay w 20. i Aleksander Brückner w 10. rocznicę śmierci* (tekst, niestety, się nie zachował). Jan Otrębski zaś tak widział rolę obu uczonych:

Brückner wyjaśnił niezliczone mnóstwo szczegółów, ale nie pozostawił żadnego pewnego uogólnienia. Jako badacz języka Brückner stanowił więc u nas przeciwieństwo J. Baudouina de Courtenay. Ten drugi nie miał wprowadzić dość zrozumienia dla zjawisk konkretnych i nie dał się poznać np. jako uzdolniony etymolog jakiegoś języka, polskiego czy innego, był jednak świetnym teoretykiem; interesował się rozwojem języka ludzkiego w ogóle i dążył do ścisłego ujęcia jego zjawisk; w badaniach nad poszczególnymi językami szukał nade wszystko praw, rządzących ich rozwojem (Otrębski 1960: 38).

Co ciekawe, wszystkie dotychczasowe porównania losów i znaczenia obu badaczy pojawiają się w artykułach lub wypowiedziach poświęconych Brücknerowi. Więcej uwagi poświęcali mu i częściej składali hołdy polscy literaturoznawcy. Językoznawcy natomiast traktowali go nierzadko z dystansem i surowością wobec błędów i uproszczeń.

Fragment z broszury *Filologia i lingwistyka* w zwięzły sposób charakteryzuje stosunek Brücknera do językoznawstwa:

Uznaję i cenię ważność lingwistyki, ale sam jej nie uprawiam, zajęty aż nadto filologią; słucham jej wskazówek (Brückner 1908: 41).

Ta deklaracja nie mogła przekonać językoznawców. Stanisław Urbańczyk w szkicu z tomu wspomnieniowego o Brücknerze tak ilustruje jego metodę badawczą:

Artykuł *O Piaście* (1897) [z]aczyna się dłuższą wypowiedzią na temat wici, potem przechodzi na plemię Licykawików i Łutyczów, na Siemowita, imiona życzące, Dziecile, Chościsko, potem wreszcie następują cztery strony o Piaście, po czym znów uwagi o *Bogurodzicy*, kmieciu, żupanach, księdzu, staroście, lechu, postrzyżynach,

o chrzcie Mieszka i jego imieniu, o Kraku, Czechu i pożyczkach pruskich z polskiego (razem 25 stron)! (Urbańczyk 1971: 84).

Brückner podkreślał rolę przypadku w rozwoju języka, podawał w wątpliwość prawa i reguły jego rozwoju. Trzeba pamiętać, że odebrał wykształcenie językoznawcze w okresie, kiedy sławistyka jako nauka dopiero raczkowała, a od objęcia profesury w Berlinie, na pewno zaś od wielkiego odkrycia w bibliotekach petersburskich, był przede wszystkim badaczem kultury i literatury. Był za to tytanem pracy i miał sporo szczęścia (odkrycie *Kazań świętokrzyskich*). Sam tak tłumaczył pośpiech i pochopność ocen:

Śpieszę się zawsze, nigdy sobie skrupułów nie robię, gdy się potknę lub coś nie dopowiem, nie zbadam do ostatniej kropelki, czas na to i później – a lepiej rzucać nowe materiały prędko w świat (list do Łopacińskiego; Starnawski 1971: 275).

W najbardziej znanym i gruntownie opisanym konflikcie Brücknera z polskimi językoznawcami brał udział także drugi bohater tego tekstu. W 1906 r. ukazały się *Dzieje języka polskiego* Brücknera. Henryk Ułaszyn, krakowski uczeń Baudouina, dwukrotnie zrecenzował *Dzieje...* – w „Archiv für slavische Philologie” (Ułaszyn 1907) i w nowo powstałym „Roczniku Sławistycznym” (Ułaszyn 1908). W tym samym tomie „RS” krytyczną ocenę książki Brücknera umieścił także Baudouin (Baudouin de Courtenay 1908). Dotknięty Brückner odpowiedział broszurą *Filologia i lingwistyka* (1909)². Odpowiedź była skierowana do Baudouina, któremu autor okazał jednak należny szacunek. Natomiast Ułaszynowi poświęcił Brückner jedynie ustęp *petitem* i nazwał go „nullą”. W swej odpowiedzi zamieszczonej w „Archiv für slavische Philologie” Brückner (1908: 637–638) oskarżył Ułaszyna o fałszowanie faktów. Sprawa skończyła się dwoma procesami przed lipskim i berlińskim sądem, które Ułaszyn wygrał (por. Skarżyński 2006).

Baudouin nie odpowiedział na broszurę, nie wdawał się w bezpośrednie spory z berlińczykiem. Swoje ostre opinie wyrażał w listach, m.in. 26 IV 1909 r. do Ułaszyna: „Przyznam się, że Brückner mię rozbroił. Jest to po prostu chuligan i facet cierpiący na manię wymyślania. Na takiego trudno się gniewać” (Skarżyński, Smoczyńska 2007: 75). Oprócz opinii prywatnych są jednak i oficjalne: pismo do zarządu Akademii Umiejętności z 1910 r. z żądaniem wykreślenia Brücknera ze składu AU pod groźbą, że Baudouin sam z niej wystąpi. List zaczyna się i kończy trawestacją *Mahabharaty*, która czyni zeń dzieło niemal literackie:

*Atha Brückner upākhāna prathamāḥ sargah*³

Cały szereg wystąpień profesora Aleksandra Brücknera z Berlina jasno dowodzi, że jest on nie tylko oszczercą zawodowym, ale zarazem człowiekiem albo nieuczciwym

2 Na broszurę Ułaszyn odpowiedział własną broszurą (Ułaszyn 1910). [Red.]

3 = Teraz [nastąpi] pierwsza część opowieści o Brücknerze.

i niehonorowym, albo też „amoralnym”, tj. cierpiącym na tak zwaną przez Anglików *moral insanity*. Należenie razem z takim człowiekiem do tych samych stowarzyszeń [...] nie jest ani zaszczytnym, ani też przyjemnym.

[...] oświadczam stanowczo, że nie życzę sobie także figurować w spisie członków Akademii obok tego rodzaju osobnika.

Iti Brückner upākhyāne prāthamāḥ sargaḥ (Czelakowska, Skarżyński 2011: 434–435).

Akademia nie usunęła Brücknera, a Baudouin nie spełnił swej groźby. List pozostaje dziś świadectwem nie tylko ówczesnej surowości sądów i obyczajów, ale też elokwencji humanistycznej.

Tzw. brückneriada (termin Ułaszyna), trwająca od 1908 do 1910 r., na długie lata zdeterminowała stosunki między berlińskim samotnikiem a polskimi kręgami językoznawczymi. W konflikcie używano nie tylko filologicznego oręża. Rozwadowski w liście do Ułaszyna wyrzucał Brücknerowi „fałszywe stanowisko towarzyskie względnie jego rodziny”. Chodziło o to, że Brückner ożenił się ze swoją niemiecką gospodynią. Nitsch, który w 1926 r. sprzeciwił się wnioskowi Uniwersytetu Jagiellońskiego o doktorat honorowy dla Brücknera, sugerował, że ten (w rzeczywistości bezdzielny) nie uczy syna polskiego.

Brückner był pieniaczem, ale umiał powiedzieć „przepraszam” i przyznać się do błędu. Poniższa anegdota, choć niepewna, przytoczona za Hansem Rothem (2001: 41), znakomicie go charakteryzuje. Jeden z artykułów złożonych do druku w „*Zeitschrift für slavische Philologie*” miał zacząć zdaniem: „Ein Idiot hat gesagt, daß [...]”. Redakcja temu interweniowała i odmówiła zamieszczenia artykułu. Brückner odpowiedział: „Wieso nicht? Der Idiot bin ich”.

2. Paralele i spotkania

Listy Brücknera do Baudouina i odwrotnie niestety się nie zachowały lub nie zostały opublikowane, choć obaj profesorowie reprezentujący naukę polską w Rosji i w Niemczech musieli korespondować i spotykać się w Krakowie lub w Petersburgu. Obaj od 1882 r. działali w komisji oceniającej warszawski projekt pisowni Adama Antoniego Kryńskiego. Akademia Umiejętności w końcu go odrzuciła i przyjęła inny. Baudouin, Brückner, Karłowicz i Kryński opublikowali protest, który odczytano na Zjeździe Literatów we Lwowie w roku 1894 (Berbelicki 1971: 110–111).

Najbardziej znane są sądy Baudouina o Brücknerze z okresu konfliktu tego ostatniego z Ułaszynem. Nie była to jednak pierwsza sytuacja, w której Baudouin bronił swego ucznia przed atakami Brücknera. W 1881 młody berliński profesor krytycznie zrecenzował rozprawę magisterską kazańskiego ucznia i przyjaciela Baudouina Miłkołaja Kruszewskiego *К вопросу о гуне*, a ten nie pozostał mu dłużny, odpowiadając równie ostro, jak później Ułaszyn. We wspomnieniu pośmiertnym o Kruszewskim z 1888 r. Baudouin pisze, że berliński recenzent

[...] traktuje Kruszewskiego z wysoka, lekceważąco, pretensjonalnie, w tonie nie tyle poważnym, ile raczej operetkowym, a nadto bez zrozumienia rzeczy [...] (Baudouin 1904/1974: 283)⁴.

I choć dalej przyznaje, że ostry ton odpowiedzi Kruszewskiego mógł być już „zapowiedzią przyszłej choroby nerwowej” (ibid.: 285), to Brücknerowi przypisuje nie tylko „niezrozumienie rzeczy”, ale nawet „złą wiarę”. W przypisie zaznacza, że tym określeniem poczuł się Brückner dotknięty, a więc korespondencja na temat Kruszewskiego musiała trwać wcześniej.

W roku 1912, a więc już po brückneriadzie, Baudouin napisał biogram Brücknera do nowego wydania encyklopedycznego słownika Brockhousa i Efrona (NES). Oddał zasługi berlińczyka, nazwał go „najwybitniejszym polonistą”, ale nie stronił od sądów zdecydowanie krytycznych (dla Brücknera nie istnieje więc przyczynowa między zjawiskami języka, uznaje on tylko chaos i nieporządek):

Б[рикнер] является не только самым выдающимся полонистом [...] но тоже и одним из самых выдающихся филологов-славистов. [...] для Б[рикнера] же причинной связи не существует, он признает только хаос и беспорядок (NES 1912: szp. 102–104).

3. Język i społeczeństwo. Działalność pozanaukowa

Baudouin de Courtenay znany jest nie tylko jako językoznawca, lecz też jako jeden z największych wolnomyślicieli polskich. Przeciwnik wszelkiej przemocy, także tej w imię wyższych celów, pacyfista, bojownik o prawa kobiet, mniejszości narodowych i religijnych, a jednocześnie agnostyk sprzeciwiający się nakazowi przynależności wyznaniowej. W swych poglądach społecznych i światopoglądowych był Baudouin nieprzejednany, nawet jeśli miał ponosić ich konsekwencje. Broszura w sprawie fałszywych fasji w Galicji, *Jeden z objawów moralności oportunistyczno-prawomyślniej* (1898), nie przysporzyła mu sympatii wśród galicyjskich konserwatystów, dodatkowo poparcie autonomicznych dążeń słowackich spowodowało, że rząd austriacki nie przedłużył jego kontraktu profesorskiego w Krakowie. Za broszurę *Национальный и тирриториальный признак в автономии* (1913) spędził trzy miesiące w twierdzy.

Nie zmieniał przekonań pod groźbą kary, nie znaczy to jednak, że nie zmieniał oceny konkretnych faktów. Baudouin nie przestał być pacyfistą w czasie I wojny światowej, podczas gdy Brückner angażował się w działanie Polskiego Komitetu Narodowego po stronie państw centralnych. Od pacyfizmu odżegnał się Baudouin tylko raz, w obliczu zagrożenia bolszewickiego w 1920 r. (*Obłąd komunistyczny*,

4 Brückner był młodszym od Baudouina o lat jedenaście, od Kruszewskiego o pięć.

Baudouin 1920/2007). Jego szacunek dla kultury rosyjskiej (którą aktywnie współtworzył) nie przełożył się nigdy na akceptację bolszewizmu.

Był konsekwentnym przeciwnikiem kary śmierci, pozostał nim nawet wtedy, gdy chodziło o zabójcę prezydenta Narutowicza. Podpisał list otwarty w sprawie ułaskawienia Eligiusza Niewiadomskiego.

Baudouin był przez całe życie czynnym publicystą, zabierał głos w sprawach religii, obyczajów, literatury, polityki. W Rosji działał w partii konstytucyjnych demokratów.

Jednocześnie poglądy polityczne Baudouina nie są widoczne w jego pracy naukowej. Te dwie sfery uczony zawsze wyraźnie oddzielał, choć wiedział, że nie oddzielają ich władze imperium rosyjskiego. Od początku chciał pracować w Polsce, nawet na rosyjskim uniwersytecie w Warszawie, ale nie było na to szans.

Brückner nie angażował się politycznie, nie pisał do prasy pozanaukowej z wyjątkiem krótkiego okresu w czasie wielkiej wojny. Jednak jego piśmiennictwo popularnonaukowe było pełne wartościujących sądów o językach i kulturach narodowych, na co Baudouin nigdy by sobie nie pozwolił.

Przyczyną mniejszej pozanaukowej aktywności Brücknera niż Baudouina był na pewno zły stan zdrowia. Kołaczkowski wspomina, że już za jego lat studenckich w Berlinie (1911–1912) profesor „czytywał właściwie jednym okiem – drugie stale izawiło [...] [p]isząc na tablicy, podtrzymywał swą słabą prawą rękę – drugą” (cyt. za: Berbelicki 1989: 48).

Baudouin pięciokrotnie się przeprowadzał z całym dobytkiem, by zacząć działalność naukową od nowa, ostatni raz w roku 1918 w wieku lat 73. Nie wiemy, czy traktował profesurę w Warszawie jak misję i obowiązek czy po prostu nie miał innych propozycji (Uniwersytet Warszawski dał mu zaledwie profesurę honorową⁵). Brückner nie ruszał się z Berlina (wyjawszy podróże do Polski i do Petersburga). Kilkakrotnie odmówił przyjęcia profesury w Polsce. W kręgu polskich i słowiańskich znajomych motywował to poczuciem misji w Niemczech:

Chcieli mnie mieć w Krakowie na miejscu Malinowskiego, ale ja Niemcom nie zrobię tej satysfakcji, abym zostawił Berlin; katedra zostaje słowiańska (list do Jagicia, 1898; Berbelicki 1971: 127).

Dla Brücknera język był atrybutem oraz spoiwem narodu, jego kultury i literatury, a w każdym razie tak o nim pisał:

Naród stoi ziemią, którą włada i uprawia, i językiem, co go wyodrębnia od sąsiadów bliższych i dalszych. Zrzeszenia, którym obojga nie dostaje, tworzą wyznanie lub stan, nie naród; kto oboje utracił, skazał się na zagładę (Brückner 1917: 12).

5 Ujemną stroną owej profesury honorowej było to, że uczony nie był członkiem rady wydziału, nie mógł w pełni uczestniczyć w życiu uniwersytetu, oraz o połowę mniejsze wynagrodzenie w stosunku do poborów „zwykłego” profesora. To drugie, w wypadku Baudouina, który przyjechał z Rosji zrujnowany, było szczególną dolegliwością i zapewne dlatego zdecydował się podjąć dodatkową pracę na Uniwersytecie Lubelskim [Red.]

Język polski miał być dowodem wyjątkowości kultury polskiej w słowiańszczyźnie. Wartościujące sądy o innych językach trudno dziś uznać za naukowe, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę, że powstały dawno i że w tym czasie nie inaczej widzieli rolę swego języka niektórzy Rosjanie, Niemcy czy Anglicy.

[...] [Ż]adne pożyczki obce, żadne naleciałości [...] nie nadwerżyły w niczym rdzenia polskiej mowy. [...] Proza bułgarska, nowela ukraińska trącą tak silnie rosyjskim zapachem, że mimo woli je czytasz jako dosłowny przekład. [...] Naszego języka przeciwnie z żadnym innym nie pomieszasz, nigdy samoistności jego nic nie zagrażało [...] (Brückner 1917: 29).

Nasz język nie jest tylko językiem dwudziestu milionów – są nawet między słowiańskimi języki, którymi mówi nierównie więcej. Ale te języki nie mają tradycji, ci, co nimi mówią, do własnej przeszłości nie mają się po co udawać – tam znajdują chyba, coby ich odrażać mogło. U nas inaczej (Brückner 1906: 169).

Powyższego cytatu nie znajdziemy w powojennym wydaniu z 1960 r. Usunęła go PRL-owska cenzura, ponieważ „godził w sojusze”. Dziś już w sojusze nie godzi, ale chwalić się nim nie ma potrzeby⁶.

Choć Brückner reprezentował w Berlinie całą sławistykę, choć był członkiem Rosyjskiej Akademii Nauk, nigdy nie ukrywał dystansu do Rosji, który czasem przeobrażał się w nieskrywaną niechęć i strach. Jego *Geschichte der russischen Literatur* (1901) jest pełna jest sądów tak krzywdząco stereotypowych, że graniczących z inwektywami: „W Rosji budowali Francuzi i Grecy, bo co Rosjanin zbuduje, runie”; „Ignorancję [Rosjan] przewyższa tylko ich pycha”; o głągolicy: „Hokuspokus osobliwej, brzydkiej, trudnej pisowni. [...] Rosyjska ortografia to właściwie kakografia” (cyt. za: Rothe 2001: 39–41 – tłum. M.Z.).

Nic dziwnego, że sława Brücknera – historyka kultury nie jest tak powszechna na świecie jak sława Baudouina – językoznawcy. Dla nauki niemieckiej nie jest on postacią tak ważną, jak Baudouin dla rosyjskiej. Wykształcony Rosjanin, nawet nie filolog, powinien znać nazwisko Baudouina, choćby jako redaktora drugiego wydania wielkiego słownika Dala.

Baudouin nieraz ponosił odpowiedzialność za ujmowanie się za narodami uciskanymi w Rosji czy w cesarstwie austro-węgierskim (kwestia słowacka). Jednocześnie bał się nacjonalizmu, tak jak każdego innego fanatyzmu:

Niech będą przeklęte wszelkie misje dziejowe oprócz misji ogólnego pokoju i zgodnego współżycia ludzi i ludów! Owe wielbione i gloryfikowane posłannictwa i misje dziejowe są objawami megalomanii, są objawami fanatyzmu i sadyzmu wyznaniowego, narodowościowego, klasowego i partyjnego (Baudouin 1924: 30).

6 Różne autorskie i pośmiertne wydania dzieł Brücknera porównuje Achim Rabus (2015) i na tej podstawie próbuje ocenić trwałość konstruktu polskości berlińskiego samotnika w jego twórczości i we współczesnej recepcji.

4. Wielka wojna uniwersytetów

Aby zrozumieć wybory obu bohaterów tego tekstu, warto porównać ich sytuacje. Obaj byli profesorami na uniwersytetach w państwach zaborczych i lojalnymi poddanymi: Baudouin z urodzenia, Brückner z wyboru (urodził się jako poddany austriacki, a w Berlinie przyjął obywatelstwo niemieckie).

Wielka wojna 1914 r. (nikt wtedy jej nie numerował) wybuchła, gdy obaj byli u szczytu kariery i choć już niemłodzi, to pełni sił twórczych. Choć elity kulturalne walczących mocarstw generalnie popierały udział w wojnie, to nigdzie w tak ostrej formie jak w Niemczech. Już 4 października 1914 r. uczeni, pisarze i działacze kultury opublikowali tzw. *Apel 93*, czyli *Aufruf an die Kulturwelt*, w którym zaprzeczali zarzutom o spowodowanie zniszczeń w Belgii i przedstawiali wojnę Niemiec jako obronę kultury i cywilizacji. 10 października apel poparło 3000 niemieckich nauczycieli akademickich, a więc w tym czasie prawie wszyscy. Tych apeli ich sygnatariuszom zwycięskie mocarstwa po wojnie nie wybaczyły. Rola nauki i kultury niemieckiej, jej udział w międzynarodowych kongresach po 1918 r. zostały mocno ograniczone.

Rzecz jasna byli i tacy, którzy protestowali samotnie. Rysownik Georg Grosch poszedł jako ochotnik na front i po roku został zwolniony z armii. W geście antynacjonalistycznego protestu i solidarności z obrażanymi przez propagandę przeciwnikami Niemiec zmienił imię na angielskie *George* oraz pisownię nazwiska na słowiańską – *Grosz*. Ale takich gestów w świecie kultury było mało, w świecie nauki – nie było ich wcale (por. Madajczyk 1999: 38).

Nie zapominając o kompromitujących z dzisiejszego punktu widzenia wypowiedziach Brücknera na temat Rosji, trzeba pamiętać także, że berliński samotnik październikowych apeli nie podpisał (na pierwszy *Apel 93* był osobą zbyt mało znaczącą, niepodpisanie drugiego wymagało już odwagi). Pod koniec wojny podjął współpracę z Wilhelmem Feldmanem, krytykiem literackim i przedstawicielem Naczelnego Komitetu Narodowego w Niemczech. Kiedy Feldman w 1918 r. został wydalony z Niemiec jako *persona non grata*, Brückner podpisał list w jego obronie wraz z polskimi posłami do Reichstagu, Ferdynandem Radziwiłłem i Wojciechem Trąmpczyńskim.

Paradoksalnie łatwiej było zachować dystans do wojny na uniwersytecie w autokratycznym, lecz już zmierzającym ku rewolucji demokratycznej państwie carów niż w praworządnej, lecz ogarniętej nacjonalistycznym szaleństwem Rzeszy Niemieckiej. Profesorowie petersburscy stanęli murem za Baudouinem, kiedy skazano go na trzy lata twierdzy. Skończyło się na trzech miesiącach.

Po wojnie Baudouin wrócił do Warszawy, Brückner pozostał w Berlinie. Motywy obu decyzji nie są jednoznaczne. Nie wiemy, czy Baudouin, luminarz filologii rosyjskiej, nie zostałby ambasadorem polskości w demokratycznej powojennej Rosji, gdyby taka powstała. O taką Rosję nasz bohater jako działacz partii konstytucyjnych demokratów walczył piórem przez kilkanaście lat przed rewolucją bolszewicką.

Brückner w publikacjach pisanych w latach wielkiej wojny daje wyraz nadziejom na odrodzenie bytu państwowego Polski w sojuszu z Niemcami. Pozostał jednak w Niemczech, tłumacząc to obroną słowiańskiej katedry przed Niemcami (por. cytowany starszy list do Jagicia). Ale, być może, ważniejszą rolę odegrały sytuacja rodzinna oraz konflikt z częścią polskiego środowiska polonistycznego (głównie językoznawczego).

W sojusz polsko-niemiecki, a przynajmniej w dobroczynny wpływ kontaktów obu krajów, Brückner wierzył do końca, do końca też bał się niebezpieczeństwa ze Wschodu i tą obawą uzasadniał swą „opcję niemiecką” (por. Brückner 1934).

Podsumowanie

Odwołując się do narodowych stereotypów, można przypisać Brücknerowi chęć krzepienia serc, a Baudouinowi rozdrapywania ran. Ale stereotypy, choć wygodne w kategoryzacji, są niebezpieczne. Decydujący wpływ na kształt pisarstwa obu uczonych mógł mieć projektowany odbiorca. Brückner pracował w Berlinie, ale pisał dla publiczności polskiej i chciał być czytany przez masy. Publikacje naukowe Baudouina były w sterylny sposób oddzielone od bieżących spraw społeczeństwa, a i w publicystyce politycznej wieczny buntownik nie mógł liczyć na poparcie mas.

Bardzo uprościliśmy kwestię temperamentu uczonych. Brückneriada i inne spory przetrwały w pamięci potomnych w wersji Ułaszyna, Baudouina, Nitscha i innych adwersarzy berlińczyka. Tomy wspomnieniowe o Brücknerze wydawane zwykle przez literaturoznawców, przyjaciół i apologetów nie poświęcają temu epizodowi dużo uwagi. W bibliografii prac w książce *Aleksander Brückner 1857–1939* brak nawet broszury *Filologia i lingwistyka*. Nie wiemy, jak opisałby brückneriadę sam Brückner. Pieniacz z Berlina umiał powiedzieć „przepraszam” nie rzadziej niż jego adwersarze.

Literatura

- BAUDOIN DE COURTENAY J.N., 1898, *Jeden z objawów moralności oportunistyczno-prawomysłnej*, Kraków.
- BAUDOIN DE COURTENAY J.N., 1904/1974, *Mikołaj Kruszewski, jego życie i prace naukowe*, [w:] idem, *Dzieła wybrane*, s. 248–327, Warszawa.
- BAUDOIN DE COURTENAY J., 1908, rec.: *Brückner, Dzieje języka polskiego*, „Rocznik Slawistyczny” I, s. 90–120.
- BAUDOIN DE COURTENAY J.N., 1913, *Национальный и тирриториальный признак в автономии*, С.-Петербург.
- BAUDOIN DE COURTENAY J.N. 1920/2007, *Obłąd komunistyczny*, „Kurier Polski” nr 196, [przedr. w:] idem, *Miejcie odwagę myślenia, Wybór pism publicystycznych z lat 1898–1927*, oprac., wstępem i przypisami opatrzył M. Skarżyński, Kraków, s. 518–523.

- BAUDOUIIN DE COURTENAY J.N., 1924, *W kwestii narodowościowej*, Warszawa.
- BERBELICKI W., 1971, *Powiązania Aleksandra Brücknera z krakowskim środowiskiem naukowym*, [w:] *W trzydziestolecie śmierci Aleksandra Brücknera*, „Zeszyty Naukowe UJ” CCLXX „Prace Historycznoliterackie” z. 20, s. 107–138.
- BERBELICKI W. (oprac.), 1989, *Aleksander Brückner 1856–1939*, Warszawa.
- BRÜCKNER A., 1906, *Dzieje języka polskiego*, Lwów.
- BRÜCKNER A., 1908, *Zur Entgegnung*, „Archiv für slavische Philologie” XXIX, s. 637–638.
- BRÜCKNER A., 1909, *Filologja i lingwistyka. Szkic polemiczny*, Lwów.
- BRÜCKNER A., 1917, *Walka o język*, Warszawa.
- BRÜCKNER A., 1934, *Polska i Niemcy: uwagi ogólne*, „Nauka polska”, t. 18, s. 7–20.
- CZELAKOWSKA A., SKARŻYŃSKI M., 2011, *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Niecisława Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Michała Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, „Biblioteka LingVariów”, t. 8, Kraków.
- MADAJCZYK C., 1999, *Klerk czy intelektualista zaangażowany*, Poznań.
- NAGÓRKO A., 2012, *Aleksander Brückner – ein polnischer Slawist in Berlin – oder die Einsamkeit der Grenzgängers*, „LingVaria” nr 1 (13), s. 169–181.
- NES 1912: *Новый энциклопедический словарь Брокгауза и Ефрона*, t. 8, С.-Петербург 1912; [hasło: *Брукнеръ (Brückner) Александръ*], szp. 101–104.
- OTRĘBSKI J., 1949, *Aleksander Brückner. W dziesiątą rocznicę śmierci*, „Slavia Occidentalis” 20, s. 1–46.
- PIGOŃ S., 1939/1989, *U trumny Aleksandra Brücknera*, „Kurier Poznański” nr 246, s. 6, [przedr. w:] W. Berbelicki (oprac.), *Aleksander Brückner...*, s. 98–102.
- RABUS A., 2015, *Brückners Werk revisited. Zensierte Plonität*, [w:] Y. Kleinmann, A. Rabus, *Alexander Brückner revisited. Debatten um Polen und Polentum in Geschichte und Gegenwart*, Göttingen, s. 60–76.
- RHODE M., 2006, *Aleksander Brückner und Jan Baudouin de Courtenay: Wissenschaft, Nation und Loyalitäten polnischer Gelehrter in Berlin und St. Petersburg*, [w:] T. Maurer (red.), *Kollegen, Kommilitonen, Kämpfer: Europäische Universitäten im ersten Weltkrieg*, Stuttgart.
- ROTHE H., 2001, *Aleksander Brückner als Historiker der russischen Literatur*, [w:] A. Nagórko (red.), *Alexander Brückner – zum 60. Todestag*, Frankfurt am Main.
- SKARŻYŃSKI M. (oprac.), 2006, *Ze wspomnień Henryka Ułaszyna: Brückneriada*, „LingVaria” nr 2 (2), s. 75–83.
- SKARŻYŃSKI M., SMOCZYŃSKA M. (oprac.), 2007, *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1927*, „Biblioteka LingVariów”, t. 1, Kraków.
- STARNAWSKI J., 1971, *Czterdzieści listów Aleksandra Brücknera do Hieronima Łopacińskiego*, „Slavia Occidentalis” 28/29, s. 273–297.
- UŁASZYN H., 1907, rec.: *Brückner, Geschichte der poln. Sprache*, „Archiv für slavische Philologie” XXIX, s. 440–444
- UŁASZYN H., 1908, rec.: *Brückner, Dzieje języka polskiego*, „Rocznik Slawistyczny” I, s. 66–89.
- UŁASZYN H., 1910, *Filologja i lingwistyka prof. A. Brücknera. Szkic polemiczny przez...*, Kraków.
- URBAŃCZYK S., 1971, *Brückner jako językoznawca – slawista i badacz starożytności słowiańskich*, [w:] *W trzydziestolecie śmierci Aleksandra Brücknera*, „Zeszyty Naukowe UJ” CCLXX „Prace Historycznoliterackie” z. 20, s. 83–100.

Jan Baudouin de Courtenay and Aleksander Brückner Summary

The article presents the lives and mutual relations between two outstanding Polish scholars, professors of linguistics and philology at universities in Russia and Germany at the end of the Partitions of Poland. Brückner in Berlin and Baudouin de Courtenay in Petersburg (earlier Kazan and Dorpat) can be considered ambassadors of Polish culture and research. The relations between them were a mixture of reverence and contempt, involving Baudouin's students, Kruszewski and Ułaszyn who remained in conflict with Brückner. Their fate and the decisions made by both leading figures of Polish linguistics before, during and after the Great War of 1914–1918, show the difference in their approach to linguistic research and contemporary political issues.